

Utrudnienia dla obywateli w dostępie do broni palnej nic nie załatwiają. Brazylia i Rosja mają ograniczenia w dostępie do broni, a mimo to przestępczość hula tam jeszcze bardziej niż w USA. W UE najwięcej broni jest w Szwecji, Norwegii i Niemczech, głównie w związku z bractwami łowieckimi, ale przez bractwa można załatwić pozwolenie na zwykłą niełowiecką broń także u nas. A jednak są to kraje spokojne. Przestępca zawsze broń zdobędzie, obywatel nie ma szans jeśli jest zbyt dużo ograniczeń. Pilniejsze jednak – przynajmniej w RP – jest rozszerzenie granic obrony cywilnej, w krajach liberalnych możesz bronić swojego ogródka i zastrzelić tam atakującego (USA), lub przynajmniej domu (UK), u nas możesz się bronić jak już nie żyjesz. Bo filozoficzne rozważania w kwestii obrony proporcjonalnej do zagrożenia to absurd, nie wiesz czy weźmie portfel, czy pobije czy zabije. Po prostu nie wiesz. Takie rozważania są dobre może dla policji, nie dla zwykłego.

<http://www.pch24.pl/brazylia-ma-ograniczony-dostep-do-broni-a-odnotowuje-znacznie-wiecej-zabojstw-niz-usa,11586,i.html>

*„...Ameryka ma 18-krotną przewagę w ilości broni dostępnej na rynku w porównaniu z Brazylią, ale to w Brazylii jest sześć razy więcej ofiar przestępstw z udziałem broni niż w USA. Skąd ta różnica? Brazylia ogranicza dostęp do broni, w przeciwieństwie do USA. W Brazylii każda broń palna musi być zarejestrowana w specjalnym urzędzie. Jej właścicielem może być osoba dorosła po skończeniu 25. roku życia. Co trzy lata płaci się specjalny podatek z tytułu posiadania broni. W wyniku tych i innych ograniczeń, dostęp do broni w Brazylii jest utrudniony. W 2003 r. rząd brazylijski przyjął ustawę wzywającą obywateli do dobrowolnego przekazywania broni. Od tego czasu oddano 612 tys. sztuk broni. W 2005 roku zorganizowano referendum w sprawie wprowadzenia całkowitego zakazu sprzedaży broni i amunicji. Wbrew oczekiwaniom, przeciwko propozycji opowiedziało się ponad 63 proc. głosujących. Faktem jest, że zdecydowana większość przestępstw z udziałem broni popełniana jest przez osoby,*

*które pozwolenia na broń nie mają. Cierpią wówczas praworządni obywatele. Przykład Brazylii pokazuje, że ograniczenie dostępu do broni niekoniecznie musi oznaczać mniejszą przestępczość...”*

Read

more:

<http://www.pch24.pl/brazylia-ma-ograniczony-dostep-do-broni-a-odnotowuje-znacznie-wiecej-zabojstw-niz-usa,11586,i.html#ixzz4C6ADKpqX>

Nieprawdą jest, że ułatwiony dostęp do broni nie ma nic wspólnego z liberalizmem i prawami jednostki. Wystarczy zauważyć, że utrudnienia są w prostej linii pochodną absolutyzmu zmów królewskich Europy Zachodniej, i komunistycznych tyranii Europy Wschodniej, Ustroje te – ustroje antyliberalne – traktowały obywateli podejrzliwie, jako potencjalnych rewolucjonistów, buntowników itd. Chodzi o to by obywatel wybrał bezpieczeństwo oddając wolność. Jednocześnie konserwatyści XIX wieku, i komunistyczni aparaczkowcy XX wieku pieścili w sobie fantazję o skutecznej policji, która sama dostatecznie broni obywatela. Otóż jest to fikcja. I to nie tylko w Montanie czy na suburbiach w USA, do których po prostu policja musi jechać godzinami na pomoc, ale wszędzie. Czas rabunku/ataku z bronią w ręku to zwykle 1-2 minuty, czas przyjazdu policji... no właśnie. Nawet w centrum obok komisariatu to od 3-4 do nieskończoności, jeśli w ogóle przyjedzie... No i jak przyjedzie to nie wie kto jest kim, i gdzie kto stoi, stąd wiele przypadkowych ofiar...

Brazylijczycy właśnie znoszą ograniczenia do broni, bo policja uznała swą bezradność:

<http://trybun.org.pl/2015/11/03/brazylia-znosi-ograniczenia-do-stepu-do-broni-palnej-z-powodu-walki-z-przestepczoscia/>

*„...Brazylia ze swoją jedną z najwyższych w świecie liczbą morderstw może w najbliższym czasie skończyć z większością*

ograniczeń na posiadanie broni palnej. Ryzykuje tym, cytując jednego z krytyków, scenariuszem rodem z Dzikiego Zachodu. Projekt ustawy znoszącej obecne ograniczenia został przyjęty w komisji i jest gotów do poddania głosowaniu w niższej izbie parlamentu już w listopadzie. Zgodnie z ustawą każdy obywatel powyżej 21 roku życia, włączając w to osoby oskarżone o popełnienie przestępstwa oraz skazane za mniej poważne przestępstwa, mógłby nabyć do dziewięciu sztuk broni rocznie oraz pięćdziesiąt sztuk amunicji miesięcznie. Urzędnicy państwowi oraz osoby publiczne, począwszy od państwowych kontrolerów po polityków mogliby nosić broń, podobnie jak osoby prywatne będące często w centrach publicznych tacy jak kierowcy taksówek. Broń może być obecnie legalnie kupowana wyłącznie po otrzymaniu licencji nadawanej odrębną decyzją w każdym przypadku. Zwolennicy ustawy twierdzą, że uwolnienie handlu bronią pozwoli ludziom na samoobronę w kraju dotkniętym plagą brutalnych rabunków oraz gwałtownych konfrontacji pomiędzy gangami narkotykowymi i policją. Doprowadza to do około 40 000 ofiar śmiertelnych rocznie. „Nasza propozycja ma zagwarantować porządnym obywatelom prawo do samoobrony”, powiedział autor ustawy Laudivio Carvalho, członek silnej centowej partii PMDB...”.

Lewica (PSOL) oczywiście pieje oburzona, ale nie ma racji. W tym kraju policja już uznała oczywisty fakt, że nie jest w stanie obronić wszystkich. Poza tym w obliczu terroryzmu lepiej byśmy mieli broń jak w Garland w Teksasie, gdzie terroryści zabili 1 osobą a sami polegli w liczbie dwóch niż by uprawiali bezkarne rzezie jak w Paryżu i Orlando, prawda? Nie mamy innego wyjścia – musimy ułatwić dostęp do broni.

<http://www.youtube.com/watch?v=Z5IKbakkYLg>

Pozdrawiam

PN